



Napisane przy prędkości 900 km/h
na wysokości 10000 m n.p.m. !

DEMO

Przygody wilka
wegetarianina
czyli 15000 mil
w samolocie

Tomasz Jesionek

Spis treści (pełny)

Wstęp: 15 000 mil w samolocie

1. Zielony wilk
2. Zjesz mnie?
3. Aaaaaaa!
4. Jedziemy do zoo
5. Przyjaciół się nie zjada
6. Nie ma jak w rodzinie
7. Zakupy w hipermarkecie
8. Trąba nie sługa
9. Autostrada A4
10. Ni-Ha
11. Kto lubi mleko?
12. Gorylek i jedzenie
13. Żeby mi się tak chciało, jak mi się nie chce
14. Wege-wilczyca
15. Wilki żyją nocą
16. Wyścig w paski
17. Strach ma wielkie nogi
18. Gdzie moja trąba?
19. Schowaj zęby i odwróć głowę
20. Słabo coś dziś wyglądasz
21. Skutki nadwagi
22. Zakończenie

Wstęp: 15000 mil w samolocie

W dedykacji dla moich kochanych dzieci!

- Tatusiu, a opowiesz mi jakąś historię? - pytał mały chłopiec za każdym razem gdy miał już iść spać.

W głowie sześciolatka tatuś był bohaterem, który wszystko potrafi. Oczywiście w rzeczywistości tak nie było, ale tatuś nie chciał zawieźć swojego synka. Co wy byście zrobili na miejscu tatusia? Wymyślił więc historie o zwierzętach, które miały synka nauczyć wartościowych lekcji: asertywności, uczciwości, przyjaźni, szacunku dla innych oraz zdrowego stylu życia.

Głównym bohaterem został wilk, który stał się wegetarianinem, trafia do zoo jako jedyny na świecie wilk wegetarianin i ratuje życie innym oraz pomaga przyjaciołom w problemach,

przeżywając z nimi wiele fascynujących przygód. Książka z humorem uczy dokonywania właściwych wyborów życiowych.

Chłopiec był zachwycony! Teraz co wieczór domagał się kolejnej porcji przygód na dobranoc, a niektóre historie zaczęli tworzyć wspólnie.

- Tatusiu - któregoś wieczora zaczął synek - A czy nie chciałbyś napisać książki o naszym wilku?

Tatuś pomyślał, że mogłoby to być dobrym pomysłem, zwłaszcza, że nadchodzi Nowy Rok i **łatwo jest po prostu coś kupić dzieciom w prezencie, ale napisać książkę, która się im spodoba - to już jest wyzwanie!** Tylko kiedy miałby ją napisać, skoro ma dużo pracy i niemal co tydzień wylatuje gdzieś na spotkania?

Co wy byście zrobili na miejscu tatusia?

Minęło kilka miesięcy. Jest 20 grudnia 2017 roku. Ostatni lot tego roku, tym razem z Warszawy do Krakowa. Podziwiając przepiękne widoki za oknem tatuś kończy pisać tę wyjątkową książkę, powstałą na życzenie mojego syna.

Jest to prawdopodobnie **jedyna książka, napisana w całości w samolocie**, w trakcie podróży między spotkaniami,

ok. 10000 metrów nad ziemią, przy prędkości ok. 900 km/h i zajęła około 15000 mil w powietrzu. Za kilka dni, wydrukowana i ładnie zapakowana, stanie się prezentem noworocznym dla moich dzieci. Czy im się spodoba? A może wyśmieją dziwaczny pomysł tatusia?

Oceńcie sami (komentarze mailem mile widziane).

1. Zielony wilk

Była ciepła letnia noc. W lesie, nieopodal ludzkich zabudowań, na południu Polski żyło stado wilków. Od czasu do czasu mieszkańcy okolicznych domów słyszeli wycie, które mroziło krew w żyłach u najbardziej odważnych ludzi i zwierząt. Wataha składała się z kilkunastu wilków które polowały na leśne zwierzęta, a czasem nawet odwiedzały lokalne kurniki, pastwiska oraz stodoły w poszukiwaniu zdobyczy.

Tej nocy stado wilków polowało na dorodną sarnę. Polowanie to było trudniejsze niż zwykle, gdyż ofiara była mamą małej sarenki i robiła wszystko co mogła aby uratować siebie i swoje dziecko. A ponieważ była to wyjątkowo duża samica, miała wiele sił w kopytach i bardzo szybko biegła odwracając uwagę stada od swojego maleństwa. Uciekając przed stadem głodnych wilków co jakiś czas odwracała się w stronę gdzie zostawiła swoje dziecko, smutno patrząc jakby żegnała się na zawsze z istotą, z którą dopiero co się zdążyła

poznać. Niestety wilki były bardzo głodne i bardzo szybkie i po jakimś czasie dopadły biedne zmęczone zwierzę pozbawiając je życia.

Jednak w stadzie tym żył młody wilk który wcale nie miał natury myśliwego. Biegając za stadem i próbując razem z rodziną zdobyć pożywienie widział nie tylko uciekającą kolację, ale zauważył też małą sarenkę schowaną między gałęziami, trzęsącą się ze strachu i przerażenia o los swojej mamusi. Następnie widział jak jej mamusia ucieka przed resztą stada ale co chwile oglądała się w kierunku swojego dziecka i po chwili heroicznym wysiłków ulega przewadze liczebnej przeciwników. Młody wilk nie potrafił się otrząsnąć z emocji jakie mu towarzyszyły! Z jednej strony był bardzo głodny, chciał jeść, ale z drugiej strony nie umiał się pogodzić z faktem, że zdobycie żywności wiązało się z poświęceniem życia innego mieszkańca lasu, który niczym sobie na to nie zasłużył i nie musiał cierpieć, a na dodatek - z pozbawieniem ślicznej sarenki dostępu do jej ukochanej mamusi. Wcale nie uważał, że to było w porządku! Musi być jakieś inne wyjście!

Gdy dołączył do stada, właśnie przywódca rozdzielał części ofiary. Jednak wilkowi wcale nie chciało się jeść. Myśl o

tak zdobytej kolacji zamiast radości i nasycenia napełniała go obrzydzeniem. W stadzie szybko zauważono, że coś jest nie tak.

- Jedz młody, czemu się ociągasz? - zapytał przywódca stada - Kolacja ci wystygnie!

- Dzięki, ale jakoś nie mam ochoty - mruknął wilk -
Widziałeś, że ta sarna była mamą maleńkiej sarenki?

- Taak? O, to szkoda, że nie wiedziałem! Mielibyśmy i deser hahahaha - zaśmiał się samiec alfa, a za nim ryknęli śmiechem pozostali członkowie stada.

- Jesteś bez serca! - wypalił młody wilk - Czy ty nigdy nie kochałeś własnej mamy? Co byś ty zrobił, gdyby jakiś typ zjadł ci Twoją własną mamusię? Jak ci nie wstyd!

- Uważaj se młody! - warknął przywódca - I nie waż się mnie więcej pouczać! Jesteśmy wilkami i żyjemy dzięki temu, że polujemy na inne, słabsze zwierzęta. Inaczej byśmy nie przeżyli. I to się nie zmieni czy ci się podoba czy nie. A jak ci się nie podoba, to zostań wegetarianinem!

- A właśnie, że nim zostanę! Nie chcę, żeby przeze mnie ginęły inne zwierzęta! - odparł młody wilk - Bóg stworzył świat w harmonii, a wszyscy ludzie i wszystkie zwierzęta jadły rośliny, a nie siebie nawzajem, więc jest to możliwe aby być wilkiem - wegetarianinem. A za tę obrzydliwą kolację -

dziękuję, ale nie skorzystam! - Po czym odwrócił się i odszedł w ciemność nocy.

Przywódcę stada aż wryło z wrażenia i wściekłości. Już miał zamiar dać bezczelnemu młodzieńcowi nauczkę, na jaką młody wilk jego zdaniem zasłużył, jednak inne wilki widząc szykującą się drakę natychmiast zaczęły uspokajać lidera:

- Szefie, daj spokój. Nie widzisz, że młody przechodzi okres dojrzewania? Zgłódnieje to i rozum wróci i jeszcze cię będzie przepraszał.

- Wrrr! Ach, może i macie rację - wciąż rozżłoszczony przywódca warknął przez zaciśnięte zęby - jeszcze pożałuje tej decyzji.

2. Zjesz mnie?

Tymczasem młody wilk odszedł w ciemność nocy przerażony tym co właśnie przeżył. Był samotny, głodny, bał się zemsty przywódcy, a na dodatek nie wiedział co dalej ma ze sobą zrobić. Idąc zamyślony przed siebie natrafił na schowaną sarenkę, która dalej drżała z zimna nocy i ze strachu. Przyjrzał się jej i postanowił, że nie może jej tak zostawić na pastwę stada. Postanowił jej pomóc, ale nie bardzo wiedział jak? Jedno wydawało się pewne - musi działać szybko póki reszta stada zajmuje się posiłkiem!

- Nie bój się małeńka, pomogę ci - powiedział wilk w najgrzeczniejszy sposób, na jaki umiał się zdobyć - poszukamy twojej rodziny

- Ja chce do mojej mamusi! - zapłakała sarenka smutno

- Niestety twoja mamusia nie żyje - cicho odparł wilk - zjadła ją moja rodzina. Musisz uciekać i poszukać swojego stada zanim wilki przyjdą po ciebie!

- Ale ty też jesteś wilkiem! Zjesz mnie? - mała sarenka popatrzyła swoimi dużymi czarnymi oczyma prosto w oczy młodego wilka

- Nie, właśnie stałem się wegetarianinem - odparł wilk, a jego serce wypełniło się radością, że choć jedna istota może skorzystać na jego szalonej decyzji

- A kto to jest wegetarianin? - zapytało maleństwo

- To jest istota, która nie je mięsa ani ryb - wyjaśnił wilk - odżywia się głównie owocami, warzywami, orzechami oraz nabiałem. Dlatego nie musi polować i zabijać inne zwierzęta.

- A długo będziesz tym wegetarianinem? - dopytywała się dalej sarenka

- To jest bardzo dobre pytanie - westchnął wilk, głęboko zastanawiając się co odpowiedzieć maleństwu - na pewno do końca życia, ale ile ono potrwa, to nie mam bladego pojęcia.. Chodź, poszukamy twojego taty.

Autor: Tomasz Jesionek

Korekta: Aleksandra Jesionek, Dawid Kurz

Wydawnictwo Salesmen Polska. Wydanie I elektroniczne.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bielsko-Biała 2017.

ISBN 978-83-950-130-0-3

Wydawnictwo Salesmen Polska, ul. Widok 33a, 43-300 Bielsko-Biała

E- mail: salesmenpolska@wp.pl